

Tomasz Prokop, Ita Szymańska
Rada Naczelna Polonii Australijskiej

„Udział młodego pokolenia w życiu Polaków za granicą”

Szanowni Państwo,

Delegaci 4. Zjazdu Rady Polonii Świata,

Koleżanki i koledzy ze środowisk polonijnych z całego świata!

Temat udziału młodzieży w organizacjach polskich i polonijnych poza granicami Polski jest bliski sercu nam wszystkim. Poza Europą Zachodnią, z roku na rok ubywa uczniów w polskich szkołach sobotnich, coraz mniej dzieci uczęszcza na lekcje religii, udziela się w polskiej społeczności.

Zmniejsza się także napływ młodych ludzi aktywnie uczestniczących w życiu i działalności środowisk polonijnych – dzieci pierwszego pokolenia emigracji z Polski.

Nawet ci, którzy w swoich młodzińskich latach uczestniczyli w polonijnych organizacjach typu harcerstwo, szkoła czy grupa folklorystyczna, jako dorośli rzadko biorą udział w działalności polskich organizacji społecznych. Składa się na to wiele powodów, jak na przykład intensywna praca zawodowa, brak czasu, zmiana zainteresowań, włączenie się w pracę społeczną poza organizacjami polonijnymi itp.

Obecnie w Australii ponad 170 tysięcy osób podaje polskie pochodzenie w spisie ludności. Z tej liczby prawie 51 tysięcy osób mówi po polsku na co dzień w domu, a ponad 48 tysięcy urodziło się w Polsce.

Nie posiadamy rzetelnych danych statystycznych w zakresie członkostwa w organizacjach polonijnych.

Wymienione wyżej obserwacje występują w Australii, pomimo dość znacznej liczby osób polskiego pochodzenia przebywających na kontynencie australijskim. Czy powyższy fakt jest odzwierciedleniem stosunku rodziców do organizacji polonijnych i ich niechęci do aktywnego uczestniczenia w ich działalności?

Dlaczego tak się dzieje?

Nie ma uniwersalnej odpowiedzi na to pytanie, która stosowałaby się do każdego środowiska polonijnego, które tu reprezentujemy ani też nie dałaby odpowiedzi Polakom zamieszkującym kraje na wschód od Polski. Pragnąłbym się podzielić z Państwem refleksjami na temat sytuacji w Australii, mając nadzieję, że znajdziemy w nich elementy, które staną się tematem wspólnych dyskusji, wymiany opinii i podjętych postanowień podczas obecnego zjazdu. Oceny, jakie przedstawię w referacie, są wynikiem obserwacji, przemyśleń, dyskusji i wywiadów przeprowadzonych w środowisku polonijnym. Wykorzystaliśmy także publikacje z ostatnich lat, dotyczące młodzieży polonijnej w Australii.

Główne kierunki aktywności życia polonijnego w Australii, w których uczestniczy młodzież skupiają się, jak w większości środowisk polonijnych, wokół szkolnictwa, ośrodków religijnych, harcerstwa, grup folklorystycznych (ponad 1500 zarejestrowanych tancerzy, według danych udostępionych przez organizatorów festiwalu PolArt) i sportu. Młode pokolenie - urodzone w Australii i młodzież przybywająca z Polski - znajduje wspólny język i zainteresowania, nawiązując znajomości i przyjaźnie. Młodzi Polacy przybywający do Australii asymilują się łatwo i szybko. Zauważamy, że młode osoby przybywające do Australii w celach podjęcia pracy w sponsorującej ich firmie lub kontynuacji nauki, nawiązują znajomości z istniejącym środowiskiem polonijnym, bez wyraźnego zaangażowania się w życie polskich organizacji społecznych. Niektórzy wykonują płatne prace w środowisku polonijnym, ale rzadko udzielają się społecznie.

Zanim przejdę do omówienia tematu dzisiejszego wystąpienia, chciałbym wyjaśnić, że w kontekście tego referatu kulturę polską stanowią: język polski, barwne tradycje tańca folklorystycznego i pieśń, unikalne i charakterystyczne dla Polski, a zatem tylko część polskiego dziedzictwa kulturowego, a nie na przykład polska muzyka klasyczna czy literatura, które stały się niejako własnością całego świata poprzez swój uniwersalizm. W powszechnym pojęciu, kultura to cechy odrębnych tradycji kuchni, pieśni i tańca grup etnicznych i taką definicję przyjęliśmy przy opracowaniu tego referatu.

Jesteśmy świadkami zmian, silnie wpływających na nasze środowisko polonijne, które na pewno można również zauważyć w innych skupiskach Polonii na świecie, a także innych grup etnicznych. Pozwolę sobie krótko omówić te zmiany, aby wprowadzić Państwa w kontekst pracy polonijnej na Antypodach, gdzie tak zwana „Polonia zarobkowa” stanowi mały procent ogólnej liczby osób polskiego pochodzenia.

Coraz większa i łatwiejsza dostępność do polskiej kultury dla tych, którzy tego pragną, (TV Polonia, video, Internet itp.) sprawia, że sięgamy po gotowe produkty z Polski. Nie trzeba już tego tworzyć na obczyźnie.

Warto chyba też zauważyć, że to, co dzieje się w Polsce (a jeszcze bardziej to, co się o niej mówi i pisze), ma obecnie bardzo duży wpływ na to, czy nasze dzieci wręcz zechcą przyznać się do swego pochodzenia. A więc, gdy Polska ma jakieś poważne sukcesy, to i nasze dzieci chętniej się przyznają do polskości. Jeśli zaś Polska przedstawiana jest na pierwszych stronach mediów, jako raróg czy inny bazyliśzek, to im to przechodzi.

Występują też problemy w tych organizacjach polonijnych, w których pierwsze skrzypce grają ludzie mający zazwyczaj sporo czasu wolnego. Ale już nie zawsze posiadają oni stosowne umiejętności (czy to menadżerskie, czy motywacyjne, czy ekonomiczne) i nie zawsze myślą i działają w perspektywie długofalowej.

Młodsze pokolenia, wychowane w okresie pokoju, o innym światopoglądzie i aspiracjach mają inne doświadczenia życiowe. Ale czy mają inne potrzeby?

Jesteśmy świadomi sporej liczby przedsięwzięć organizowanych i prowadzonych przez nasze dzieci - ale są to zazwyczaj imprezy duże, skierowane na zewnątrz, angielskojęzyczne i "uderzeniowe" (to znaczy, trwają jeden dzień w roku). Tym niemniej, są one istotnie wspomagane przez istniejące od pół wieku organizacje polonijne.

Pozwolę sobie tutaj przytoczyć kilka przykładów bardzo widocznej, wręcz spektakularnej aktywności Polonii australijskiej. Udział młodej Polonii w organizacji tych wydarzeń jest znaczny.

Polskie środowisko polonijne od ponad 35 lat organizuje i obchodzi regularnie, co trzy lata, festiwale folklorystyczne w Australii pod nazwą Festiwal PolArt. Impreza ta, powstała z inicjatywy Koła Polek w Australii, mająca na celu stworzenie okazji dla spotkania się młodzieży polonijnej w formie tradycyjnych festiwali folklorystycznych, szybko przerodziła się w ambitne, dobrze przygotowane największe wydarzenie kulturalne w Australii, obejmujące różne dziedziny twórczości. Przy współpracy z lokalnymi organizacjami polonijnymi powstało i nadal funkcjonuje ponad 13 prężnych zespołów folklorystycznych, prowadzonych przez kierowników artystycznych, w wielu przypadkach wyszkolonych na kursach w Rzeszowie. Organizacją sprawującą pieczę nad Festiwalem i stymulującą jego działanie jest Rada Naczelna Polonii Australijskiej, którą tu dzisiaj reprezentuję, razem z wiceprezesem Leszkiem Wikarjuszem i Itą Szymańską, współautorką tego referatu. Następny Festiwal PolArt odbędzie się w mieście Perth, stolicy stanu Zachodnia Australia, na przełomie grudnia/ stycznia 2012/13 roku, na który już dzisiaj wszystkich serdecznie zapraszamy.

Od 2004 roku w jednym z najbardziej prestiżowych miejsc, w samym sercu Melbourne odbywa się spektakularna całonocna polska impreza, wydarzenie na olbrzymią skalę, które w ostatnim roku obejrzało ponad 60 tysięcy osób. Melbourne, to miejsce zamieszkania największej liczby Polaków w Australii, drugie, co do wielkości, prawie czteromilionowe miasto Australii.

Spontaniczna inicjatywa niewielkiej grupy młodych ludzi, niezwiązanych formalnie i trwale z organizacjami polonijnymi, wzbudziła zainteresowanie Polką, naszą kulturą i tradycją w dziesiątkach tysięcy mieszkańców Melbourne i turystów. Wydarzenie to wspierają: wiktoriańska Federacja Organizacji Polskich, polskie władze konsularne w Australii, rząd Stanu Wiktorii, a przede wszystkim mieszkańcy Melbourne.

Podobnie jest w Sydney, gdzie co roku, w samym centrum miasta, w prestiżowym Darling Harbour ma miejsce grudniowa przedświąteczna impreza pod nazwą Polski Świąteczny Piknik.

Tradycyjny piknik mający w swym programie zabawę, występy artystyczne, polskie posiłki, napoje, wyroby artystyczne i prezentacje dzisiejszej Polski, spotyka się corocznie z zainteresowaniem wielotysięcznych tłumów w Sydney.

Komitet organizacyjny działa pod patronatem polskiego konsulatu w Sydney, z udziałem polskich organizacji i klubów, fundacji, organizacji sportowych, zespołów folklorystycznych, polskich szkół, mediów wirtualnych, sekcji radia, polskiej prasy oraz polskiego oddziału australijskiej etnicznej rozgłośni radiowej.

Podobnie jak w Melbourne, niewielka stosunkowo grupa osób, swoimi pomysłami i inicjatywą, może przyciągnąć do swojej idei wiele postronnych osób i różnorodnych organizacji.

Mamy też w Australii organizacje, skupiające głównie ludzi młodych, podejmujące specjalistyczne, ważne tematy. Zaczę od australijskiej filii Fundacji Kresy – Syberia z siedzibą centrali w Warszawie. Organizacja ma na celu dokumentowanie, upowszechnianie, upamiętnianie i badanie losów obywateli II Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ucierpieli na skutek represji sowieckich. Członkowie i działacze Fundacji wywodzą się z najróżniejszych środowisk społecznych, ekonomicznych, profesjonalnych i orientacji religijnych, posługują się różnymi językami i są zróżnicowani wiekowo. To nie tylko osoby, którym dane było przeżyć sowieckie represje i męczeństwo, ale także ich dzieci i wnukowie, zjednoczeni szlachetną myślą i celem.

Raz w roku, z okazji 3 Maja, ma miejsce w Melbourne wykwinna impreza na 200 osób w Sali Galowej Hotelu Windsor, mająca na celu propagowanie polskości i Polski wśród Australijczyków, w rocznicę święta narodowego Polski. Imprezę zaszczyliło wielu znamienitych gości, np. były gubernator Wiktorii Sir James Gobbo, sędzia australijskiego sądu najwyższego Murray Gleeson, przywódca federalnej opozycji Tony Abbott, ministrowie rządu federalnego i stanowego, ambasadorzy i naukowcy. W bieżącym roku prelegentem i gościem był światowej sławy prof. Norman Davies z Oxfordu. Dwa lata temu prelegentem i wykonawcą recitalu był Roger Woodward, najlepszy australijski szopinista, który studiował mi.in. w Warszawie.

Bankiet ten organizowany jest przez kilkusobową grupę młodszej generacji.

Celem organizacji Kościuszko Heritage Inc. jest zachowanie polskiej nazwy najwyższego wzniesienia kontynentu australijskiego. Realizację tego celu organizacja widzi, między innymi, poprzez współpracę ze środowiskami Aborygenów a ściślej poprzez włączanie miejscowych grup aborygeńskich, mających historyczne i emocjonalne związki z Górą Kościuszki, do aktywnego uczestnictwa w imprezach kulturalnych organizowanych przez Grupę Kościuszko Heritage. Jest to piękny, oryginalny pomysł, realizowany już od wielu lat przez licznych młodych Polaków, także tych niezwiązanych formalnie z Kościuszko Heritage.

Organizacja powstała na bazie inicjatywy młodych Polaków w Australii, mającej na celu zaprezentowanie kompozycji muzycznych Tadeusza Kościuszki na Górze Kościuszki, w Australii; funkcjonuje wyśmienicie i ma daleko sięgające plany.

W ramach swej działalności festiwalowej prezentowała australijskie młodzieżowe zespoły muzyki poważnej i młodzieżową orkiestrę symfoniczną z Chicago. Swoją działalnością zwróciła uwagę pana Roya Eton, laureata konkursu fortepianowego organizowanego przez Fundację Kościuszkowską z USA i ma nadzieję gościć pana Eton z koncertem fortepianowym w Australii na swoim festiwalu.

Może się wydawać, że główna działalność polonijna, w której uczestniczy młodzież polonijna, skierowana jest na zachowanie tradycji polskiego folkloru ludowego poprzez naukę i pokaz ludowego tańca i śpiewu. W roku 1973 Kardynał Karol Wojtyła odwiedzając Melbourne mówił, że obserwacje Polonii w Kanadzie i Australii prowadzą go do przekonania, iż polskość przetrwa na emigracji „w nogach”. Miał oczywiście na myśli folklor. Żywotność obecnie działających zespołów folklorystycznych w Australii, fakt, że powstają nowe grupy taneczne, frekwencja na Festiwalu PolArt, uczestnictwo w warsztatach i występach podczas zlotów zespołów folklorystycznych w Rzeszowie potwierdzają tezę błogosławionego Ojca Świętego.

Należałoby teraz zadać pytanie: co zachęca młodych ludzi do włączania się w działalność organizacji polonijnych i zakładanie nowych grup i stowarzyszeń? A co sprawia że młodzież stroni od uczestnictwa w organizacjach społecznych?

Polonijna młodzież australijska odpowiedziała na powyższe pytania oraz przekazała sugestie, które teraz krótko przedstawię.

Młodzi ludzie przyłączają się do polonijnych organizacji młodzieżowych pod wpływem zachęty rówieśników, szukając towarzystwa, rozrywki w swojej grupie wiekowej, w której dobrze się czują i przeżywają przygodę. Często będąc członkiem jednej grupy, przyłączają się do następnej. Zostają w nich tak długo, dopóki się w nich dobrze bawią i mają z tego korzyści takie, jak atrakcyjny program, rozrywka i urozmaicenie.

Młodzież przyciągają entuzjastyczni, oddani liderzy, którzy oferują współudział w zarządzaniu i podejmowaniu decyzji. Młodzież także podkreśliła wyraźnie, że wkład pracy w organizacji musi być równoważny z korzyściami, jakie ta praca oferuje.

Uznano, że język jest podstawą zachowania polskości, ponieważ używanie języka zwiększa zainteresowanie polskim pochodzeniem, umożliwia nawiązanie kontaktów z innymi Polakami, korzystanie z materiałów medialnych, poznanie literatury, itp. Pomimo, że znajomość języka uznano za najważniejszy element utrzymania polskości, wiele osób uważa, że można zachować przywiązanie do polskości i tradycje bez znajomości języka polskiego, chociaż jest to bardzo trudne.

Młodzi ludzie stwierdzili, że najlepiej i najłatwiej jest zachować język polski poprzez udział w polonijnych zespołach folklorystycznych, ponieważ próby zwykle prowadzone są przez instruktorów w języku polskim i odbywają się one dość regularnie. Młodzież powinna być zachęcana do posługiwania się językiem polskim nawet, gdy nie jest on bezbłędny, aby pozbyć się skrępowania i nabierać większej wprawy. Kontakty z młodymi ludźmi przybyłymi z Polski, podczas wizyt w Kraju lub przez media elektroniczne bardzo w tym pomagają.

Kluczową rolę odgrywają również w tym zakresie - polonijne szkolnictwo oraz formalne kursy i warsztaty języka w Polsce, a także dłuższe (co najmniej kilkumiesięczne) pobyty w Polsce wśród rówieśników.

Polonijna młodzież podkreśliła, że rodzina, a w szczególności rodzice są najważniejszym czynnikiem określającym stopień przywiązania do tradycji i zaangażowania w strukturach polonijnych. Doświadczenie uczy, że w rodzinach, w których rodzice utrzymują silne korzenie polskie, podobnie dzieje się w następnym pokoleniu. Obecnie obserwujemy napływ dzieci do szkół polonijnych z rodzin, w których jedno z rodziców nie ma żadnych korzeni polskich. Rośnie też, choć powoli liczba dorosłych Australijczyków, którzy są zainteresowani językiem polskim.

Profesor Jerzy Smolicz, absolwent uniwersytetów w Edynburgu i Oxfordzie, profesor socjologii kultury na wydziale pedagogicznym uniwersytetu w Adelajdzie, w Australii Południowej, powiedział: „Tym, co pozostaje dla nas, jako podstawowa wartość, jest nasz język ojczysty. Język, który rozświetla nasz sposób myślenia, naszą literaturę, nasze pieśni, naszą tożsamość, jako Polaków, jako Australijczyków polskiego pochodzenia”.

Młodzież polskiego pochodzenia i ta urodzona w Australii i ta poza Australią mogłaby przejąć inicjatywę od starszego pokolenia oraz podjąć bardziej zdecydowaną rolę w organizacjach. Niestety, w rzeczywistości młodzież widzi tradycyjne polskie organizacje jako niespełniające oczekiwań i potrzeb młodego pokolenia. Wynikiem tego jest brak zainteresowania, który oddala młodych ludzi oraz ich dzieci od organizacji polonijnych i potencjalnie od polskości.

Głównym powodem, dla którego młodzi ludzie nie wstępują do struktur polonijnych jest słabe zrozumienie spraw młodzieżowych i niewłaściwa metodyka pracy z młodym pokoleniem, brak odpowiedniego podejścia do młodszego pokolenia i brak wiedzy fachowej. Składa się na to między innymi duża różnica wieku między liderami głównych organizacji polonijnych a młodym pokoleniem. Nawiązując do wcześniej wspomnianych percepcji pracy społecznej, młodzież uważa, że praca nie polega wyłącznie na dobrej woli i dobrych chęciach działaczy. Potrzebne są inne zachęty. Trzeba też pamiętać, że nadmierna ilość obowiązków i zajęć wewnątrz organizacji stwarza trudności w połączeniu wymogów pracy społecznej z wymaganiami kariery i wobec rodziny.

Ponadto, ograniczone możliwości finansowe organizacji polonijnych, w porównaniu z podobnymi organizacjami australijskimi, lepiej wspieranymi przez różne szczeble rządu i innych organizacji pozarządowych sprawiają, że polonijne programy dla młodzieży są mniej atrakcyjne.

Zagadnienie, czy szersze poleganie na dotacjach finansowych z zewnątrz nie wpłynęłoby negatywnie na program promocji polskiej kultury na zasadzie „kto daje, ten wytycza kierunek i tematykę” nurtuje działaczy w Australii i zdania są podzielone. Spotykamy się też z argumentami, że środki wypracowane samodzielnie dają poczucie większej niezależności i osiągnięcia celu.

Spróbujemy ten temat podjąć w komisji poświęconej młodzieży.

Co w tej sytuacji powinniśmy zrobić? Jakie podjąć kroki?

Proponujemy następujące rozwiązania:

1. Pytać młodych ludzi o ich wizję użyteczności polonijnego dorobku w postaci domów polskich, klubów i fundacji.
2. Wysłuchać młodych mówiących o swojej, jakże innej już, polskości.
3. Zaakceptować, że oni już nie mieszczą się ani w naszych ideach, ani oczekiwaniach, ale czują się w jakimś sensie Polakami, imponuje im to, co polskie, ale chcą pozostać sobą. Że mają wielkie oczekiwania i znaczne potrzeby, ale najważniejszą z nich jest chęć bycia zauważonym przez starsze pokolenia, jednakże zauważonym w ich innej już działalności. Trzeba z nimi być, ale tam gdzie oni są, a nie tam gdzie chcielibyśmy ich mieć.

Może potrzebne są nowe strategie działania i struktury organizacyjne pozwalające w nowych warunkach na efektywny rozwój ruchu polonijnego w Australii, polegające na odejściu od planowania centralnego sterowanego przez stanowe organizacje „parasolowe” na korzyść wspomagania moralnego, organizacyjnego oraz finansowego lokalnych inicjatyw sprzyjających interesom Polonii?

Inicjatywa i pomysły powinny wyjść od działaczy i grup lokalnych. Rola organizacji nadrzędnych typu stowarzyszenia, federacje, rady polegałaby na podjęciu funkcji mentora i wspierającego. Szczególną uwagę można by zwrócić na inicjatywy o charakterze spontanicznym, rynkowym, ściśle związane z tym, co się w danym czasie liczy, z tym, na co w danym czasie jest koniunktura.

Pomoc w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy lokalnymi grupami polonijnymi o podobnych celach, zainteresowaniach i inicjatywach powinna być celem i programem każdej nadrzędnej organizacji. Budowanie platform do nawiązywania takich kontaktów ma nieograniczone możliwości.

Z nową strategią proponowanego działania wiąże się potencjalnie nowa struktura organizacyjna.

Alternatywą mogłaby być rozbudowa struktury poziomej, sieciowej, w której elementy działające zachowują pełną swobodę i autonomię, działając w osobnych kierunkach bez nadzoru organizacji zwierzchnich. Mniejsze organizacje działające w sieci organizacji polonijnych

łączyłaby półformalna współpraca oparta na wspólnych celach i akcjach, a nie na hierarchii władzy, wpływu czy ideologicznego uzależnienia. W strukturze tej działające organizacje mogą brać aktywny udział w poszczególnych inicjatywach, ale nie muszą, bez narażenia się na utratę zaufania czy skargi na brak lojalności.

Wszelkie kontakty powinny mieć naturę sieciową, nazwijmy ją poziomą, polegającą na kontaktach i współpracy a nie na centralnym planowaniu i zarządzaniu.

Czy powinniśmy więc wyrzec się tradycyjnych struktur polonijnych, w których pracujemy i w których wyrosły i wychowały się pokolenia Polaków?

Absolutnie nie.

Nasze organizacje powinny przejąć rolę koordynacyjną, rolę centrali kontaktowej reprezentującej środowisko polskie w danym kraju.

Na zakończenie przykład funkcjonowania naszej organizacji - Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Prezydium Rady składa się z młodszych osób. Nieco starszy prezes zapoznaje się z ich opiniami, przygotowuje projekty realizacji zadań, doradza i deleguje młodszych, aby je wykonali w jego zastępstwie.

Mamy nadzieję, że powyższe zagadnienia oraz szeroki temat uczestnictwa młodych ludzi polskiego (i nie tylko) pochodzenia w strukturach organizacji polonijnych zostaną podjęte w komisji młodzieżowej, której przewodniczy moja koleżanka z Australii. Zachęcam Państwa serdecznie do refleksji i dyskusji.

Dziękuję Państwu za uwagę.

Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, 24 sierpnia 2012 r.

Liczba osób deklarujących pochodzenie polskie

	VIC	NSW	QLD	WA	SA	ACT	TAS	NT	łącznie
2011	53 191	48 155	24 183	18 642	17 972	4 034	3 388	772	170 347
2006	52 105	46 629	21 685	17 585	18 032	3 837	3 193	736	163 802

Liczba osób urodzonych w Polsce

	VIC	NSW	WA	SA	QLD	ACT	TAS	NT	łącznie
2011	16 381	14 328	5 563	5 547	5 053	1 022	659	100	48 677
2006	18 070	15 225	5 728	6 240	5 068	1 083	739	100	52 253

Liczba osób używających języka polskiego

	VIC	NSW	SA	WA	QLD	ACT	TAS	NT	łącznie
2011	16 476	14 857	6 240	6 022	5 107	1 143	761	95	50 692
2006	17 785	15 496	6 917	6 098	4 997	1 176	820	101	53 390